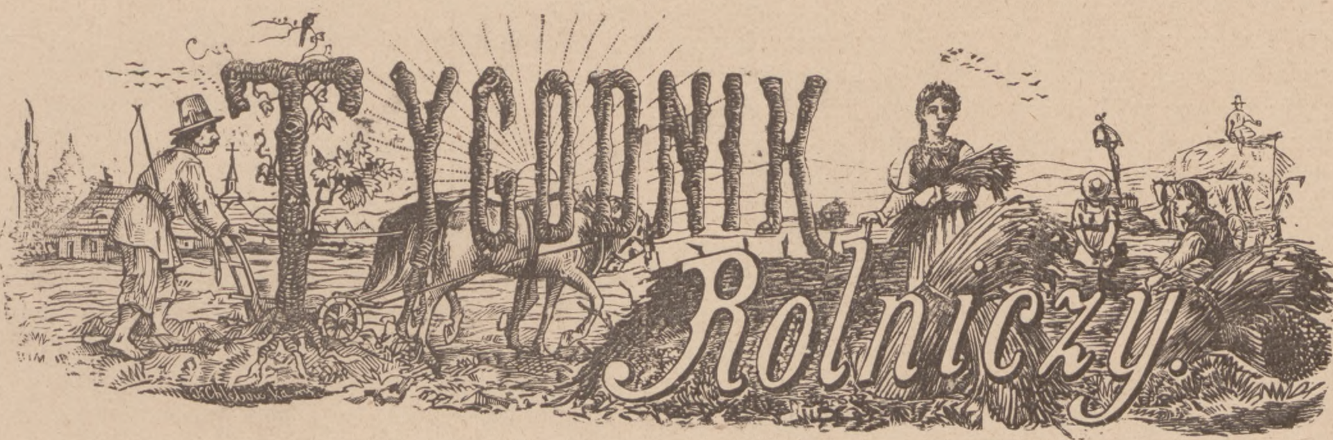
Nr. 42. Kraków, 20 Października 1888. Rok V.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia.

Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garncarskiej Nr. 5.

Upraszamy szanownych Czytelników naszych o rychłe nadesłanie zaległej prenumeraty.

Petycya w sprawie propinacyjnej

wniesiona do Sejmu od Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego. *)

Wysoki Sejmie!

Komitet c. k. galic. Towarzystwa gosp. uważał za obowiązek zbadać projekta zmiany ustawy z dnia 30 grudnia 1875, ze stanowiska interesów kraju, a poszczególnie ze względu na interesa najliczniejszej i najbardziej obciążonej warstwy rolniczej.

W niezłomnem przekonaniu, że tam, gdzie się o dobro powszechne, a osobliwie o dobro wiejskiego ludu rozchodzi, nie należy żałować istotnie a nie pozornie jedynie do niego prowadzących ofiar, badał przedewszystkiem Komitet pytanie, czyli względy obyczajowo-społeczne zniesienie propinacyi albo przeniesienie jej na kraj, państwo, albo też oddanie w zarząd rządowi nakazują? czyli też skutki tego zniesienia lub przeniesienia w czemkolwiek do większej harmonii społecznej i do podniesienia moralności ludu przyczynią się?

*) Petycyę powyższą otrzymaliśmy od Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego z wezwaniem o umieszczenie jej w piśmie naszem, co też czynimy mimo odmiennych nieco zapatrywań naszych co do niektórych szczegółów. (Przyp. Red.)

Komitet jest dalekim od idealizowania dzisiejszego stanu, nie widzi bowiem nigdzie, a już co najmniej w prowincyach austryackich, aby karczma była zupełnie nienagannym czynnikiem cywilizacyjnym i umoralniającym.

Przyczyny, że i u nas nim nie jest, trzeba jednak szukać gdzieindziej, a nie w wykonywaniu tego prawa przez właścicieli ziemskich. Ujemny wpływ karczmy bowiem nie może się rozwinąć, ilekroć zgodne działanie kościoła, szkoły i dworu stara się mu zapobiedz, ilekroć też władze sprężystem wykonaniem ustaw policyjnych, a przedewszystkiem uchwalonej, przez złożony przeważnie z reprezentantów właścicieli propinacyi Sejm, ustawy przeciwko pijaństwu, dążenia społeczne w tej mierze popierają. Jedynie tylko wspólne działanie tych czterech czynników może odjąć karczmie możność do nadużyć, a w ustawach obowiązujących mają tak władze jak i społeczeństwo dostateczną ku temu podstawę. Zmiana zaś ustaw ludzi nie zmieni i energii w nich nie wleje.

Komitet wcale nie przeczy, że stosunki właścicieli z dzisiejszymi dzierżawcami tego prawa i konieczność wykonywania faktycznego nad nimi nadzoru, do przyjemności życia wiejskiego nie należą.

O ile jednak usuwanie nadużyć, które sporadycznie w tej gałęzi zarobkowania wszędzie pojawiać się muszą, a których powszechność w Galicyi leży głównie w wyobraźni ideologów, stanowi dla właścicieli ziemskich pewien ciężar, a uwolnienie od tego moralnego obowiązku byłoby

dla nich wielką dogodnością, o tyle w skutkach swoich może ono łatwo dla ludu wiejskiego stać się szkodliwem. Dziś bowiem właściciele dla bezpieczeństwa własnego mienia starać się muszą o dzierżawców ile możności pewnych; pragnąc mieć czynną i pracowitą ludność roboczą, chronią ją przed pijaństwem i zepsuciem, a obawiając się wyludnienia, emigracyi i braku rąk do pracy, z czysto egoistycznych względów ekonomicznych — jeżeliby kto nie znając stosunków wiejskich niezaprzeczonemu oddziaływaniu względów narodowych, etycznych, ufać nie chciał— muszą chronić mienie ludu przed chciwością arendarzy, a mogą to uczynić tem łatwiej, że u nas wobec ostrości klimatu i rodzaju strawy włościanina dochód z propinacyi na normalnej, umiarkowanej konsumcyi się oprzeć, bez pijaństwa obejść się może. Wielokrotnie też interwencya właścicieli, której arendarze, z powodów we własnym ich interesie tkwiących, ulegać muszą, chroniła lud wiejski od ich nadużyć.

Komitet wątpi, czyli pozbawione korzyści innego rodzaju z przecięciem sprawy jednym zamachem połączonych, przeniesienie użytkowania propinacyi do r. 1910 na kraj i zastąpienia czujnego, indywidualnego nadzoru miejscowego kontrolą Wydziału krajowego, który nie mając w ręku egzekutywy policyjnej, dokładnie jej wykonać nie zdoła, albo też Wydziałów powiatowych, peryodycznie jedynie się zbierających, przyczyni się w czemkolwiek do dobra ludu wiejskiego.

Wyzwolenie szynkarzy bowiem z pod rzeczywistego wpływu właścicieli ziemskich, a oddanie ich pod władzę dzierżawców okręgowych, wyda owoce dzisiejszej pracy w kierunku dobrobytu i wstrzemięźliwości wiejskiego ludu na łup żadnych obowiązków społecznych nie uwzględniającej spekulacyi, która tak w szerzeniu pijaństwa, jak i w wyzyskiwaniu i w wyszukiwaniu środków do karczmy przywabiających, wyścigać się będzie.

Oddanie administracyi propinacyi c. k. rządowi, lubo z ekonomicznego punktu widzenia, z zastrzeżeniem wybieralności nadzoru przez Sejm, godniejsze zalecenia, mieści w sobie ważne polityczne niebezpieczeństwa.

Mając bowiem w ręku taki aparat, jak dzierżawców okręgowych, może rząd w razie przyjścia do steru prądów dla kraju nieprzychylnych, zorganizowanem a zręcznem teroryzowaniem wyborów, prawo konstytucyjne ludności uczynić czczą formą, a samorząd marną zabawką. Pomimo że zarzuty przeciwko właścicielom ziemskim z powodu wykonywania propinacyi na nieznajomości rzeczy, na złej woli, albo na generalizowaniu wyjątkowych faktów polegają, a próby użycia kwestyi propinacyjnej w agitacyi rozbiły się o chłopski rozum i zmysł konserwatywny naszego ludu, nie da się zaprzeczyć, że zniesienie zupełne prawa propinacyi odejmie ideologom pozór do fałszywego przedstawiania rzeczy. Korzyść ta jednak będzie wyłącznie idealnej natury, bo wolna konkurencya koncesyonowanych szynkarzy nietylko ludzi do cnoty nie zachęci, ale współzawodnicząc w niepohamowanej żądzy zysku i szerzeniu zepsucia, może się stać złem jeszcze większem, aniżeli oddanie propinacyi w zarząd kraju.

Oprócz tego obawiać się należy dokonanego w krajach, w których szynkarstwo jest przemysłem koncesyonowanym, zbytecznego pomnożenia liczby szynków.

Porównanie otrzymanych świeżo przez Komitet od Izb handlowych w Opawie, Bernie, Gracu i Pradze dat co do cen wódki w szynkach wiejskich szląskich, morawskich, styryjskich i czeskich sprzedawanej wykazuje, że pomimo że prawo propinacyi w tychże krajach nie obowiązuje, ceny wódki w nich są wyższe, aniżeli przeciętne galicyjskie, głosy posłów czeskich zaś wykazują, że tak jakość wódki destylowanej z powodu nieprawidłowego przeprowadzenia destylacyi, jak i niedestylowanej nie jest wcale lepszą, aniżeli u nas. Stąd też ci, którzy po zniesieniu propinacyi zniżenia cen wódki i polepszenia jej jakości się spodziewają, łatwo zawieść się mogą.

Przyznać trzeba, że teorya prawodawcza dąży do zniesienia wszelkiej wyłączności i do nieograniczonej swobody we wszystkich gałęziach zarobkowania, przepominając, że w przemyśle szynkarskim ze względu na możność złego jej użycia pewne ograniczenia są koniecznością, że też nawet w razie zniesienia propinacyi i przeniesienia dzisiejszych korzyści na koncesyonowanych szynkarzy, koncesya przy mnogiej liczbie kompetentów, przy większej lub mniejszej protekcyi, dostanie się przecież nie wszystkim, ale niewielu z nich, stąd ci, którzy jej nie otrzymają, również na ograniczenie wolności skarżyć się będą mogli. Zasady prawodawcze nowoczesne mimo tego jednak poczytują przemysł konsensowy za bardziej licujący z niwelacyjnym prądem wieku, a zastąpienie wyłączności szynkowania konsensami, za zasadnicze zadośćuczynienie nowoczesnemu porządkowi społecznemu.

Z tych też względów Wys. Sejm ustawą z 30 grudnia 1875 r. zniósł prawo propinacyi, pozostawiając jedynie tylko jego użytkowanie do roku 1910, wynagrodzenie zaś uprawnionych nie nałożyło wcale, jak np. ustawa morawska z dnia 29 kwietnta 1869 ciężarów, ani na kraj, ani też, jak tegoroczny projekt wykupna propinacyi na Węgrzech, na państwo — ale pochodząc faktycznie z własnej kieszeni uprawnionych, było raczej rodzajem wzajemnego ubezpieczenia w celu częściowego pokrycia strat przez zniesienie tego prawa wyrządzonych, aniżeli rzeczywistem wynagrodzeniem.

Wobec okoliczności, że jak powyżej wykazano, oprócz względów ściśle teoretycznych, żadne konkretne względy obyczajowo-społeczne natychmiastowego odebrania prawa propinacyi właścicielom wiejskim nie nakazują, że zarząd krajowy i rządowy ma pod względem społecznego wpływu wiele stron ujemnych, a przemysł koncesyonowany jeszcze więcej, ma się prawo twierdzić, że wzgląd ekonomiczny powinien tutaj być rozstrzygającym.

Wchodząc w smutne położenie zagrożonej wielkiej własności ziemskiej, uznaje Komitet, że w razie pozbycia się praw propinacyjnych za cenę istotnej ich wartości

odpowiadającą, przypływ gotówki do kraju oczyści, w razie dobrego jej użycia, uginające się pod ciężarami gospodarstwa z wysoko-procentowych długów, inne zaś zasili kapitałem obrotowym, przyczyniając się przez to do przeprowadzenia niezbędnych dla dźwignięcia z zacofanego stanu nakładów.

Ze względu na solidarność wszystkich interesów krajowych, ożywienie ruchu, przez obieg większej ilości gotówki powstałe, przyniesie pożytek całemu krajowi, a umorzenie długów, chroniąc wiele majątków od przejścia w obce ręce, wiąże się z osiągnięciem wyższych celów narodowych.

Byłoby do życzenia, ażeby w razie dojścia do skutku wykupna propinacyi pożytek ten stał się trwałym, aby też po tylu bolesnych doświadczeniach kapitału wykupna produktywnie użyto. W przeciwnym wypadku bowiem nasuwałoby się natrętne pytanie: „Co potem?“ gdy kapitał (zwłaszcza jeśli faktycznie nie będzie stał w należytej proporcyi do dochodów), będzie spożytym, a ubytek w dochodach pozostanie, gdy też zabraknie płynnej w stałych terminach na bieżące wydatki gospodarskie, opłatę podatków, procentów i robocizny, zazwyczaj urywanej od deficytu gospodarskiego wskutek nieurodzaju, wypadków elementarnych, albo też złych cen niezawisłej renty. O ile jednak wykupno praw w r. 1875 nabytych jest pożądane, o tyle nie każdy jego sposób da się zalecić.

Warunkiem wykupna winno być pełne wynagrodzenie wszystkich praw ustawą 1875 r. nabytych, z których prawnych skutków przecież jednym pociągiem pióra tabula rasa, uczynić niepodobna. Przyjmowanie gorszych warunków, aniżeli normy ust. z r. 1875, nie dałoby się względami powyższemi usprawiedliwić; nigdy bowiem nie należy ratunek poszczególnych, choć niezaprzeczenie godnych tego jednostek, okupywać zbiorowem marnotrawstwem majątku ogółu właścicieli, do ogólnego zubożenia bowiem prowadzić może w jeszcze szybszem tempo pozbycie się praw propinacyjnych w niekorzystnych warunkach, jak i lichwa dziś opłacana.

Nie dałoby się przeto usprawiedliwić awanturowanie kraju w ryzykowne przedsiębiorstwa lub gwarancyę, której wątpliwy rezultat mógłby ogół kraju, a więc i opodatkowanych narazić na straty.

O ile opinia publiczna, współczesna, potępia prywatne monopole, o tyle prąd do ograniczenia wolności prawno-prywatnej przez wyjęcie pewnych praw lub przedmiotów z prywatnego obiegu, a oddanie ich ciałom publicznym, daje się czuć na polu ekonomicznem. Pominąwszy już, że zasada wolności i postępu na tem nic nie zyskuje, ale równego przynajmniej, jeżeli nie więszego jak przy monopolach prywatnych doznaje uszczerbku, odejmując społeczeństwu źródło zysku, monopolizowanie poszczególnych gałęzi produkcyi lub handlu, ciągnie za sobą zwykle, obok nadmiernych kosztów przy ociężałej biurokratycznej administracyi, znaczne zniżenie dochodów jej przedmiotu.

Osoba zbiorowa bowiem bywa zazwyczaj nieszczęśliwym przedsiębiorcą, złym kupcem i pracującym ze stratą producentem. Zasadę tę uznał Wys. Sejm w sprawie przemysłowej, strzegąc kraj od zapuszczania się w samoistne przedsiębiorstwa, a ograniczając się na subwencyach.

Doświadczenia administracyi martwej ręki stwierdzają, że na wypadek oddania zarządu propinacyjnego Wydziałowi kraj. obaw tych trudno usunąć.

Organizacya Wydziału krajowego bowiem na centralizacyi polega, Wydziały powiatowe jedne są przeciążone pracą, inne zaś, mając organizacyę liczną, nie mogą dzisiejszym zadaniom podołać. Obok tego daje się czuć brak sił gotowych i sposobnych do wymagającej praktyczności i lokalnej znajomości stosunków, tak zawiłej i skomplikowanej administracyi, w której improwizacya nie jest możliwą, a pewna fachowość, doświadczenie i oryentowanie się na polu spekulacyjnem, jest koniecznem.

Łatwo stać się może, że w ręku niewprawnych zawiadowców obecnie w wielu okolicach wzrastająca wartość propinacyi, tak wskutek podwyższenia podatku od spirytusu, jak i wstrząśnienia wskutek reformy i oddzielenia od innych przynależności, jak np. karczmy, pastwisk, powoli topnieć może, narażając kraj na niedobory, a w razie deprecyacyi przedmiotu, dziś pełnego wartości, dzisiejszych uprawnionych na wyrzuty ze strony opodatkowanych; a przeto uszczupli się zasługa załatwienia sprawy z roku 1875, bez pociągania funduszu krajowego do współudziału.

Co więcej, administracya ta z uszczerbkiem innych spraw ważniejszych, może stać się kulą u nóg Wydziału krajowego; gwarancya krajowa zaś, o ile kraj na niedobory narazi, może przyczynić się do osłabienia kredytu kraju w chwili, gdy odwołanie się do niego na ważniejsze zadania, jak np. na regulacyę rzek, stanie się potrzebnem.

Stąd też do gwarancyi krajowej można jedynie dopuścić z równoczesnem zapewnieniem niezawisłych od podwyższenia dodatku od podatku źródeł na ewentualne pokrycie niedoborów, jak np. trwałych opłat szynkarskich i umiarkowanego dodatku konsumcyjnego w wysokości, którąby konkurencyi naszego przemysłu wódczanego z innemi prowincyami Austryi nie czyniła niemożliwą.

Administracya rządowa pod nadzorem komisyi przez Wys. Sejm wybranej, posiadając w części gotowy aparat urzędniczy, dałaby się łatwiej zorganizować. O ile przy gwarancyi państwowej ze względów ściśle ekonomicznych rzecz biorąc, byłaby złem mniejszem, o tyle przy gwarancyi krajowej, ostateczny rezultat finansowy, byłby wielce problematyczny.

Na polu administracyi dóbr koronnych, albo dochodów solnych i w ogóle na polu przemysłowem i gospodarczem, zarząd organów państwowych nie może się poszczycić świetnemi owocami.

Wydzierżawienie propinacyi okręgami, tak ze względów społecznych, jak i ekonomicznych, stanowczo wykluczyć należy.

Skutkiem monopolu dzierżawców byłoby nietylko dowolne dyktowanie ceny i zmowy w tym kierunku za-

warte, ale także pozbawienie gorzelń rolniczych głównych źródeł odbytu. Naturalnem następstwem dzierżaw okręgowych byłoby zakładanie, lub wydzierżawianie fabryk piwa i spirytusu przez takich dzierżawców — i niedopuszczanie rolników do konkurencyi.

Wobec faktu, że kultura kartofli i tak wskutek ograniczenia produkcyi nowem opodatkowaniem doznała wielkiego ograniczenia z wielką szkodą gospodarstwa krajowego, brak odbiorców zaostrzyłby jeszcze złe skutki ustawy z 20 czerwca 1888 r. narażając produkcyę bydła i siłę produkcyjną ziemi na zupełną ruinę.

Wobec kilku Oddziałów Tow. gospod. zastrzegających nienaruszalność prawa szynku realnego po r. 1910, ustawą z 30 grudnia 1875, przyznanego, komisya nie może tego punktu milczeniem pominąć. Projekt rządowy bowiem czerpie środki do wynagrodzenia realnego szynku z funduszów, ktore obok szynku realnego własność uprawnionych stanowią, a o ile zaczerpnięcie wynagrodzenia z własnej kieszeni uprawnionych odpowiadało ich woli w r. 1875, wtedy bowiem chodziło o zniesienie polegającego na wyłączności prawa propinacyi, o tyle zastosowanie po raz wtóry tego środka dla usunięcia prawa, które nie jest wcale anachronizmem, niczyjej wolności nie ogranicza i na współczesnym gruncie prawnym się opiera, nie powinno mieć miejsca.

Właściwości rzeczowe zatrudnień przemysłowych, prawnie istniejących a przywiązanych do miejsca, uznał cały szereg patentów przedkonstytucyjnych, między innemi także §. 298. ust. cywilnej, Art. VII. ust. wprowadczej do ustawy przemysłowej z dnia 29 grudnia 1859 z jedynem zastrzeżeniem, ażeby w drodze administracyjnej nowych nie tworzono.

Także i konstytucyjną sankcyę otrzymały te prawa w Austryi, w §. 55, ustawy przemysłowej z dnia 15 marca 1883, Dz. ust. p. 39; w Niemczech §. 48, ustawy przemysłowej z dnia 21 czerwca 1869.

Na zasadzie ustaw istnieją w Wiedniu, Solnogrodzie, Niższej-Austryi, Czechach, tysiące rożnorodnych praw rzeczowo-przemysłowych, we Lwowie zaś 4 apteki i dwa przywiązane do domu, z pod przymusu propinacyjnego wyjęte szynki.

W innych krajach austryackich powstały na drodze konstytucyjnej podobne realne uprawnienia szynkarskie na mocy §. 42 ust. morawskiej z dn, 29 kwietnia 1869 i na podstawie §. 3 ustawy znoszącej propinacyę na Szląsku z dn. 23 maja 1869 r., który brzmi:

„Den Propinationsberechtigten verbleibt in Ansehung der Bräu- und Branntweinhäuser, in welchen auf Grund des Propinationsrechtes die Bier- und Brantweinerzeugung ausgeübt würde, das Erzeugungsrecht als Realrecht. Die Inhaber solcher Brau- und Branntweinhäuser können den Ausschank des von ihnen erzeugten Bieres oder Brantweines in der Erzeugungsstätte des ehemaligen Propinationsbezirkes, jedoch wenn der Ausschank in mehreren Ortschaften ausgeübt wurde, nur in einer derselben ausüben. Auch wenn der Propinationsberechtigte nicht selbst Getränke erzeugte, jedoch das Ausschanksrecht ausübte, steht demselben der Ausschank in einer Stätte als Realrecht zu.“

Komisya nie widzi przyczyny, dla której uprawnieni do propinacyi w naszym kraju mają być pozbawieni prawa przysługującego byłym uprawnionym w innych prowincyach, a tem bardziej, że u nas z mocy zwyczaju mogłoby ono mieć większą wartość.

Wykupno tego prawa byłoby jedynie możliwem, gdyby ku temu nie służyły te fundusze, które obok tego prawa do uprawnionych należą, ale gdyby się z opłat szynkarskich ust. z r. 1875 nie objętych, albo z dodatku konsumcyjnego otworzyły się nowe źródła ku temu celowi.

Komisya mniema, że wobec faktu, iż w wielu okolicach z powodu powiększenia ludności i załogi wojskowej powstania fabryk, gorzelni, fortyfikacyi i ożywienia przemysłu wartość praw ust. r. 1875 nabytych powiększyła się, że też na mocy tej ustawy punkt ciężkości wynagrodzenia padał na dochody do r. 1910 na własność szynku, a nie na wynagrodzenie pieniężne, którego podstawą jest orzeczenie, możność korektury orzeczenia z analogicznem zastosowaniem §. 11 ust. z dn. 30 grudnia 1875, powinna być dopuszczalną.

Ustawa z r. 1875 słusznie orzeka, że system fasyi za niedostateczny środek do wyśledzenia prawdy, za wynik czysto indywidualnych wyobrażeń, mylnych szacunków i obliczeń, a wreszcie za pokusę do ukrócenia skarbu przez najcelniejszych ekonomistów, jak Roscher, Stein, Wagner, Umpfenbach i inne uznany, nie może być wyłącznem źródłem podatkowem. Ponieważ w kraju naszym władze skarbowe rzadko korzystają z prawa prostowania mylnych fasyi, uzasadnionym jest pewien sceptycyzm co do wartości opartych na nich dat statystycznych.

Komisya daleką jest od chęci obrony nadużyć w tym kierunku popełnianych, które stanowią smutną i potępienia godną reakcyę, również godnego potępienia fiskalizmu, który np. bezprawnie rozolisy, likiery, rum i arak wyjął z pod prawa wyłączności propinacyjnej.

Zapatrując się jednak nie z punktu widzenia etycznego albo skarbowo-karnego, ale z wyłącznie ekonomicznego punktu ochrony części majątków od zmarnowania, a ziemi od przejścia w obce ręce, pragnąłby Komitet, ażeby przez możność korektury zapobieżono krzywdzie tych, którzy się prawdziwie fasyonowali, ale którzy posiadają prawa o większej wartości od przyznanych w orzeczeniach, ażeby zatem co do wszystkich wypadków, w których orzeczenie od faktycznego dochodu jest niższem, przedmiotowa wartość praw w drodze korektury była podstawą wynagrodzenia.

W razie, gdyby wielce niepożądana administracya przez kraj lub rząd miała się stać złem koniecznem, jedynie tylko indywidualne wydzierżawienie propinacyi z pozostawieniem pierwszeństwa dzisiejszym właścicielom może być wskazanem.

Komitet uważa w chwili obecnej finansowanie i natychmiastowy rozdział kwoty 1-miliona rocznie, ust. z dn. 20 czerwca r. 1888 przyznanego, który nadanego mu prawnie i słusznie charakteru wynagrodzenia ubytku z propinacyi z powodu podwyższenia podatku od spirytusu tracić nie powinien, za najnaturalniejsze rozwiązanie rzeczy.

Naglące jest załatwienie tej sprawy, która od wykupna propinacyi jest zupełnie odrębną i w żadnym kierunku wykupnu nie przesądza.

Wszak po załatwieniu jej, może przecież Wys. Sejm także i sprawę wykupna propinacyi załatwić.

W tej mierze w zasadzie oświadcza się komisya za wykupnem prawa propinacyi, pod tym jednakże warunkiem, że zmiana ustawy z roku 1875 w porównaniu do niej przyczyni się w samej rzeczy do naprawy stosunków obyczajowych, społecznych i ekonomicznych, że w stosunku do obecnego stanu będzie zmianą na lepsze, a przynajmniej nie na gorsze, że będzie polegać na rzeczywistym a nie urojonym etycznym postępie, że korzyści dla klas rolniczych, gorące napoje konsumujących, nie będą ułudnemi, że nietylko nie narazi kraju na hazardy finansowe, ale otworzy krajowi nowe i trwałe źródła dochodów, że się oprze o ściśle legalną podstawę zasad własności i praw ustawą z roku 1875 nabytych — i że bez zmarnowania ich, wszechstronnem tychże praw wynagrodzeniem ułatwi większej własności ziemskiej walkę o ziemię.

Lwów dnia 5 Października 1888.

KOMITET C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO.

Wiceprezes:
Piotr Gross.

Sprawozdawca:
Dr. Włod. Kozłowski.

Sekretarz:
Józef Greliński.

Przed i poplony

NAPISAŁ
Zygmunt Unrug.

Jakkolwiek w zasadzie słusznem i racyonalnem się wyda, tak zorganizować gospodarstwo rolne, ażeby ziemia w jak najkrótszym czasie, największe dała plony; żeby rola zwracała nam w najkrótszym czasie, z lichwiarskim o ile możności procentem, kapitał zakładowy, jaki jej powierzamy w postaci nawozu, ziarna i pracy około jej uprawy, to wszelako rolnik, pomny że „i piekło brukowane dobremi chęciami“ bacznie i wszechstronnie zbadać winien swój warstat, nim zadecyduje: czy pracuje w warunkach pozwalających na tak intenzywne wyzyskiwanie ziemi. Zbadać mianowicie powinien, czy przedplony, w zasadzie racyonalne, zastosować się dadzą do jego warstatu. A warunki, które ostatecznie decydować będą o tem, czy można w danym okresie wyciągnąć z roli dwa plony, czy też lepiej zadowolić się jednym a pewnym, są bardzo wielostronne. W wilgotnej i ciepłej Francyi, Belgii, zachodnio południowych Niemczech, wymagania rolników są według naszych pojęć olbrzymie, bo tam nawet trzy i cztery plony w danym okresie glebie zabierają. Lecz ziemie ich, w starej kulturze, dzielnie przytem posiłkowane wytworną uprawą, opłacającemi się w tamtejszych warunkach sztucznemi nawozami, sowicie zwracają rolnikowi nakłady, jakich wymaga tak bardzo intenzywne wyzyskiwanie roli. Gleba ciężko, forsownie, i że się tak wyrażę, bez wytchnienia pracuje, lecz ma kompensatę przedewszystkiem w idealnym klimacie i dzielnej pomocy rolnika. My tymczasem pracujemy w innych warunkach: zamiast wilgotnego i ciepłego klimatu, mamy późną, suchą, przymrozkami przeplataną wiosnę, t. j. właściwie porę tę znamy tylko z kalendarza. Przytem, kraj nasz, w porównaniu z zachodem słabo zaludniony, ekonomicznie ubogi, z przemysłem w niemowlęctwie, samą logiką faktów ogólno-ekonomicznych zaliczać się musi, pod względem rolnym, do prowincyj europejskich produkujących zboże: żyto, pszenicę, i kartofle w postaci okowity na wywóz. Trudno — nie jesteśmy prowincyą eksportującą nabiał, mięso i t. p. Rynki zagraniczne mogą być spokojne; polskie masło i polskie mięso nie prędko w Hamburgu lub Londynie staną do rywalizacyi z transportami niemieckiemi i amerykańskiemi. Rolnictwo więc u nas, z charakterem przeważnie ekstenzywnym, produkcyi ozimin i okopowych, podporządkowywać musi interesa innych plonów*), a że kartofle z systemem plonów podwójnych w rachubę nie wchodzą, więc o wymaganiach żyta, ewentualnie pszenicy, winien rolnik myśleć, zanim się zdecyduje ugór pod nie przeznaczony z rotacyi wykreślić. Otóż zdaniem naszem, w kwestyi przedplonów przed oziminą można jako regułę postawić: Im dalej na wschód i północ, im suchszy klimat a krótsza wiosna, respective lato, tem problematyczniejszym staje się zysk dla rolnika z przedplonu pod oziminę, tem prawdopodobniejsza czeka go stąd strata. W takich warunkach jedynie ugorowa uprawa daje rękojmię dobrego, pewnego plonu oziminy.

Pomyślny bowiem rezultat siewu, resp. zbioru oziminy, warunkowany jest przedewszystkiem wydobrzeniem roli, której ziarno powierzamy, a na to potrzeba czasu, który się niczem zastąpić nie da, nawet starą siłą nawozową ani wytworną uprawą. We wschodnio-północnej części Królestwa, gdzie wskutek niekorzystnych warunków klimatycznych, rolnik późno z wiosny do uprawy jarzyn przystępuje, lecz za to jaknajwcześniej siewy ozimin uskutecznić powinien, fizycznem prawie niepodobieństwem jest bawić się w przedplony pod oziminę. W rzadkich bardzo wypadkach wyjątek stanowić może rzepak, lecz siew tej rośliny wymaga wielkich zasobów naturalnego

*) Gospodarstwa, w których główne pozycye odchodowe tworzą: rośliny handlowe, bydło rozpłodowe, mięso i nabiał tak są nieliczne, że je raczej jako wyjątki stwierdzające regułę uważać należy.
Przyp. Aut.

bogactwa ziemi, a oprócz tego dawnej kultury, na którą znowu składają się: wieloletnia siła nawozowa, idąca ręka w rękę ze staranną, głęboką uprawą. A gospodarstw posiadających te nieodzowne warunki uprawy, tak wysokie stawiającej wymogi, a przytem nad wyraz kapryśnej rośliny, tak mamy niewiele, że możemy je uważać jako wyjątek stwierdzający regułę, którą sformułowalibyśmy w ten sposób: We wschodnio-południowym pasie Królestwa przedplony okażą się zwykle fikcyą, ponieważ klimat za suchy, a okres wegetacyjny za krótki nie pozwalają liczyć na pewny, dobry plon oziminy bez ugorowej uprawy.

Po względach klimatycznych idą warunki ściśle miejscowe, które rolnik organizujący gospodarstwo winien brać w rachubę. Warunkami temi są: rodzaj gleby, siła nawozowa dawna, nawóz, którym rolnik w danej chwili rozporządza, stosunek siły pociągowej i pieszej do obszaru ziemi pod pługiem i ogólny stan zamożności gospodarstwa, drogi, komunikacye i warunki zbytu. Wszystkie te względy rozważyć ściśle wypada, gospodarstwo bowiem, w którem przedplony strączkowe, oleiste i okopowe ujęte są w rotacyę, nosi już wybitną cechę gospodarstwa intenzywnego, a jako takie, posiada z natury rzeczy wszelkie ujemne i dodatnie strony tego ostatniego, wymaga przedewszystkiem wszechstronnego natężenia wszystkich sił.

Jeżeli o strąkowych, oleistych, sprzątanych na nasienie i okopowych, wyrażamy się z zastrzeżeniem, to mniej problematycznie przedstawiają nam się korzyści, jakie rolnik osiągnąć może, wyzyskując ugory pod oziminy przeznaczone, pod zasiew traw i roślin pastewnych z krótkim peryodem wegetacyjnym. jak: wyka, sporek, łubin, mięszanki, gorczyca, seradella, żyto i inkarnatka. Cały ten szereg roślin, które z końcem kwietnia, ewentualnie we wrześniu siane, dają już w czerwcu obfity pokos i bądź jako pokos sprzątnięte, bądź to w zielonym stanie spasane, w gospodarstwach już więcej z zakrojem intenzywnym prowadzonych, znakomitym są środkiem pomocnym dla przeprowadzenia stabulacyi, i co za tem idzie, racyonalniejszego wyzysku hodowli krów, a co ważniejsza. fabrykacyi dobrego i obfitego nawozu.

Dodatnie strony tego rodzaju przedplonów są wybitne: dają one obfitą paszę, a zatem pośrednio pomnażają obornik, nie wyczerpują gleby, a rolnikowi pozostaje dosyć czasu do przeprowadzenia normalnej uprawy pod oziminy. Majątki więc ubogie w łąki i samorodne pastwiska, nieposiadające gorzelni, a co za tem idzie wywaru, znakomitą mają dźwignię w tym systemie podwójnych sprzętów, który w takich warunkach zastosowany, zasługuje na miano radykalnej, a dla wszystkich dostępnej melioracyi.

Jeżeli przy przedplonach pastewnych największą korzyść osiągamy przez bezpośrednie powiększenie zasobów paszy i nawozu, to korzyści, jakie nam zapewnia uprawa poplonów w ścierniskach ozimych, dałyby się klasyfikować na 1) bezpośrednie i 2) pośrednie.

Co do pierwszych, moglibyśmy powtórzyć cośmy powyżej powiedzieli, mówiąc o przedplonach. Pośrednie korzyści osiągamy z poplonów tak wielorakie, a w skutkach tak doniosłe, że nie wahamy się stawiać ich wyżej w następstwach od bezpośrednich. Same fakta bowiem, że dla przeprowadzenia systematu poplonowego, zmuszeni jesteśmy natychmiast, po sprzęcie ozimin, przystąpić do uprawy tychże, jest tak doniosłe, tak nadzwyczajnie dodatnio wpływać musi na fizykalne warunki gleby, że trudno to zobrazować cyframi.

Ujemne warunki, w jakich zwykle dopełniany bywa siew jarzyn, z powodu suchej a późnej wiosny, zneutralizować się dadzą jedynie racyonalną uprawą jesienną, której kardynalnym warunkiem jest natychmiastowe podoranie ścierniska, a następnie przedzimowa głęboka orka. Rolnik winien mieć tu na uwadze, że im późniejsza wiosna i im rzadsze w tej porze opady atmosferyczne, tem lepiej i wszechstronniej winien wyzyskać czas od sierpnia do listopada zbywający, ażeby w roli przygotować jak największe zasoby pokarmów i wilgoci dla jarzyn. Jest to rodzaj ugorowej uprawy, którą dla zbóż jarych przeprowadzić trzeba w jesieni. Im bowiem lepiej rola sprawną jest z jesieni. tem większa będzie jej siła pochłaniania, a co ważniejsza zatrzymania zimowej wilgoci na wiosnę. A pomyślny rezultat siewów wiosennych, warunkowany jest zapasami wilgoci, jakie z zimy rola przechowała. Susza, to największy wróg zbóż jarych, należy więc całą forsę gospodarską skierować dla zobojętnienia szkodliwych jej wpływów.

Po suszy, pierwsze miejsce należy się chwastom, które tak bujnie krzewią się w polach jarzynnych, że nieraz trudno odgadnąć, czy rolnik siał łopuchę, czy owies lub jęczmień. Otóż przeciwko tym „dzieciom natury“ jedynym radykalnym środkiem jest wczesne, jak najpłytsze przyoranie ścierniska, w takim bowiem razie nasiona chwastów szybko skiełkują i rolnik ma wszelką łatwość zniszczenia ich, przeprowadzając przedzimową uprawę. A trudno nie przyznać, że w powszechnym jest u nas zwyczaju przystępować do uprawy pod jarzynę dopiero po skończonych siewach jesiennych. Stąd nierzadko się zdarza, że pędzimy pługi dopiero w połowie października, ba nawet z końcem tego miesiąca, na zbite. stratowane ścierniska ozime. Przytem, następstwem takiej metody, jest brak wilgoci na wiosnę, bujna wegetacya chwastów, a co najgorsze, konieczność używania, zwłaszcza na gruntach ciężkich lub tak zwanych zlewnych, pługa zamiast kultywatora i brony. A że orka w takich warunkach, wykonana w roli zbitej jak klepisko, zwykle za mokrej, której dla nakazanego wskutek późnej wiosny pośpiechu, nie można zostawić czasu na wydobrzenie, wyleczenie się, że orka taka fatalne wywołać musi następstwa, to dyskusyi podlegać nie może. Ilustracyą wymowną tego stanu są chroniczne u nas nieurodzaje jarzyn.*)

*) Spóźniona, a więc niedokładna uprawa jesienna, oprócz wymienionych przez Sz. autora, inną jeszcze przynosi szkodę. Oto,

Lecz nie na tem ograniczają się dodatnie strony uprawy roślin pastewnych, po sprzęcie ozimin. Powszechnie wiadomo, że teoretycznie i praktycznie stwierdzono specyficzne własności seradelli, sporku, łubinu i t. p. roślin motylkowatych, a polegających na wzbogaceniu ziemi w azot, stąd Niemcy nazywają je „Sticktoffsamler“ — gromadzącemi azot. Nietylko nie zubożają ziemi — boć nasienia nie sprzątamy, spasamy je na zielono, lub przyorujemy — ale wzbogacają bezpośrednio rolę i w skutkach lekkiemu nawozowi bodaj czy ustępują.

Przyjmując poplony w stały systemat naszych gospodarstw, zmuszeni niejako fizycznie jesteśmy do natychmiastowej uprawy ściernisk i do dalszego ugorowego przeprowadzenia tejże, co za conditio sine qua non pomyślnego rezultatu sprzętów zbóż jarych uważać należy. A zmiana taka systemu w następstwach nie może narazić rolnika na straty, jakie zwykle są wynikiem radykalnego, nawet ku lepszemu, przewrotu w słabych gospodarstwach. Boć majątki bardzo ekstenzywne, ze słabym inwentarzem pociągowym, mają drogę pośrednią, przejściową, to jest: siew łubinu i seradelli z kry wiosennej w żyta. Widywałem seradellę, która po sprzęcie żyta tak bujnie się rozrastała, że w początkach września obfity dawała pokos. Ważne ma ona znaczenie dla gospodarstw ekstenzywnych, których podstawę w kierunku hodowlanym stanowią owce. Dla nich bowiem rolnik nieposiadający dostatecznych sztucznych pastwisk, pozostawia ścierniska aż do późnej jesieni. Otóż siana w żyto seradella godzi sprzeczne w tym razie interesa: owiec i roli, a na harmonii takiej najlepiej wychodzi rolnik.

I łubiny żółte na lekkich suchych gruntach w żytach mniej zwartych i wcześniej z pola schodzących silnie się krzewią po sprzęcie tych ostatnich. W późnej jesieni, lub na wiosnę, pod owies lub kartofle przyorany łubin jest pierwszorzędnej jako nawóz doniosłości.

W tych więc razach koszt uprawy żaden, a pieniądze wydane na nasienie, sowicie się rolnikom zwracają w paszy i nawozie. Wypada nakoniec wziąć w rachubę i bezpośrednie korzyści, które z poplonów osiągamy. Korzyści te są dwojakiej natury: poplony dają pastwiska, nieraz nawet w korzystnych warunkach bujny pokos, i bezpośrednio użyźniają rolę, mocą właściwych sobie zalet, cennym bardzo składnikiem nawozowym. Dochodzimy do konkluzyi: uprawa poplonów, dostępna nawet dla stosunkowo ekstenzywnych i niezasobnych gospodarstw, jest bezwarunkowo melioracyą najtańszą a zarazem racyonalną, bo robi stanowczy przełom w tradycyonalnym a zgubnym systemie traktowania roli i jej uprawy pod zboża jare.

(Z „Gazety Rolniczej.“)

---

niepodorując wcześnie ściernisk, traci rolnik wyborną sposobność wzbogacenia roli darmo w azot powietrza, który rola pulchna chłonie najsilniej w czasie ciepłej pory, a tem samem i przysporzenia ziemi cząstek rozpuszczalnych, w jakieby wchłoniony azot zawarte w niej materye surowe przeprowadził. *Red. G. R.*

ROZMAITOŚCI.

Żywienie drobiu. „Praktischer Geflügelzüchter“ przestrzega przed dawaniem drobiowi ziarna w większej ilości na raz na dzień cały, gdyż postępowanie takie czyni drób wymyślnym, uczy wybierać tylko ziarnka najdorodniejsze i sprowadza choroby wskutek przeładowania wola i zapalenia kiszek. Również niestosownem jest żywienie jednym tylko rodzajem karmy, w której nie mogą znajdować się wszystkie materye potrzebne do rozwoju organizmu ptaka. Rozmaitość w pożywieniu, punktualność co do czasu i miara stosowna, są dla drobiu nader pożądane. Zrana najlepiej jest dawać żywność miękką (jak otręby pszeniczne z owsem, lub kartoflami z dodaniem nieco soli) i nie chłodną, lecz nieco letnią, a w zimie nawet ciepłą. Po południu stosowniejszą jest karma złożona z rozmaitego ziarna, lecz w nie zbyt wielkiej ilości. Należy dbać także o żywność zieloną, a tam, gdzie drób nie chodzi wolno i robaków zbierać nie może, wypada dać mu także nieco pożywienia mięsnego.

Pokładanie się zboża wynika zwykle wskutek zbytecznego ocienienia, co powoduje słaby stosunkowo rozwój źdźbła między koroną korzenia a pierwszem i drugiem kolankiem. Wiadomo, iż najskuteczniejszym na to środkiem jest walcowanie zboża w stosownej porze, gdyż nadwerężone, owe słabsze, dolne części roślin, zatrzymują następnie więcej soków i wzmacniają całą swą budowę. Słuszność tej zasady potwierdza świeżo radca Kleeberg z Turyngii, który donosi do „Braunschw. landw. Zeitung“, iż na przestrzeni 60 morgów pszenicy rosnącej zbyt bujnie, kazał zwalcować połowę w chwili, gdy miała 12 cali wysokości. Pszenica podniosła się wkrótce, wstrzymaną jednak została w zbytecznym swym rozwoju o tyle, że nie wyległa i wydała z każdego morga po 17 szefli ziarna, gdy druga połowa łanu z pszenicą, niezwalcowana, nieco wyłożona, przyniosła z morga tylko po 13 szefli. Podobne wyniki dały próby przeprowadzone przez pp. Küster'a w Hannowerskiem i Tappius'a w Eldagsen.

Lasy w Europie. W „Bulletin du ministère des travaux“ znajdujemy zajmujące sprawozdanie o obszarze lasów w pojedynczych krajach europejskich i stosunku ich wielkości do ogólnego obszaru tych państw. Obszary państw i ich lasów przedstawiają się jak następuje:

	obszar państwa hektarów	obszar lasów hektarów
Belgia	2,496,000	489,000
Dania	3,957,000	190,000
Niemcy	54,060,000	13,900,000
Anglia	31,495,000	1,261,000
Francya	52,840,000	9,388,000
Grecya	6,469,000	850,000
Holandya	3,297,000	230,000
Włochy	29,732,000	3,656,000
Norwegia	31,820,000	7,806,000

Austrya	30,002,000	9,777,000
Węgry	32,311,000	9,168,000
Portugalia	8,962,000	471,000
Rumunia	13,140,000	2,000,000
Rosya europejska	541,964,000	200,000,000
Szwecya	44,282,000	17,569,000
Szwajcarya	4,139,000	781,000
Serbia	4,859,000	969,000
Hiszpania	49,724,000	8,484,000

Stosunek obszaru lasów do ogólnego obszaru państwa, był w r. 1887 w procentach: największym w Szwecyi, wynosił, bowiem 39,7, w Rosyi europejskiej 36,9, w Austryi 32,5, w Węgrzech 28,4, w Niemczech 25,7 i w Norwegii 24,5, w Serbii już tylko 19,9, w Belgii 19,6 w Szwajcaryi 18,9, we Francyi 17,7, w Hiszpanii 17, w Rumunii 15,2, w Grecyi 13,1, we Włoszech 12,3, w Holandyi zaś tylko 7, w Portugalii 5,3, w Danii 4,8, w Anglii 4 prc. Z dalszego obliczenia okazuje się, że na jednego mieszkańca przypada lasu hektarów: w Norwegii 4,32, w Szwecyi 3,85, w Rosyi europejskiej 2,37, w Węgrzech 0,50, w Serbii 0,58, w Hiszpanii 0,52, w Austryi 0,44, w Grecyi 0,43, w Rumunii 0,37, w Niemczech 0,30 w Szwajcaryi 0,27, we Francyi, 0,25, we Włoszech 0,13, w Portugalii 0,11, w Danii 0,40, w Belgii 0,09 w Holandyi 0,06, w Anglii 0,04. W tych ostatnich krajach na jednego mieszkańca przypada zaledwie jedno drzewko.

Oznajmienia.

Z c. k. Namiestnictwa.

OKÓLNIK

do wszystkich PP. c. k. Starostów i PP. Prezydentów miast Lwowa i Krakowa.

L. 57.818.

Według uwiadomienia c. k. austr. węg. Generalnego Konsulatu w Odesie z d. 24 września b. r. l. 2527 wybuchła w groźniejszych rozmiarach ospa owcza w obwodzie Izmaił i Benderw gubernii bessarabskiej w Rosyi.

W skutek tego w zastosowaniu przepisów §. 5 ustawy o chorobach stadnych z d. 29 lutego 1880 i odnośnego rozporządzenia wykonawczego z d. 12 kwietnia 1880 Dz. u. p. Nr. 35 i 36, zabrania się wprowadzania do Galicyi i przewozu przez Galicyę owiec i kóz pochodzących z całej gubernii bessarabskiej w Rosyi.

Lwów, dnia 1 października 1888.

L. 58.784.

Ponieważ księgosusz panuje bez przerwy w różnych miejscowościach w Rosyi i w ostatnich czasach został zawleczony do gubernii Płockiej, i ponieważ owce i kozy wprowadzane z Rosyi przez miejsce wchodu w Szczakowie, pochodzą przeważnie z południowej Rosyi i zanim dojdą do granicy galicyjskiej, przechodzić muszą znaczną drogę przez okolice, w których zachodzi obawa wybuchu księgosuszu, przeto w zastósowaniu §. 7 ustawy o księgosuszu z 1880 (Dz. u. p. Nr. 37 i 38) i w myśl reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 29 września b. r. L. 17085 zabrania się wprowadzania i przewozu owiec i kóz, pochodzących z Rosyi i Królestwa Polskiego przez miejsce wchodu w Szczakowie.

Lwów, dnia 5 października 1888.

L. 59.721.

Z powodu stwierdzenia zarazy pyskowej i racicowej na targowisku wiedeńskiem u dwóch transportów świń pochodzących z Biały, zabrania się, aż do odwołania, odbywania targów dla bydła i świń w Biały i wyprowadzania tych zwierząt z Biały do innych miejscowości.

Lwów, dnia 7 Października 1888.

Wiadomości handlowe.

Kraków 16/10 Za 100 klg. Pszenica biała od —·— do —; banatka od ·— do ·—: czerwona od 7·40 do 8·20 Żyto od 5·50 do 6·25. Jęczmień od 6·—. do 7·—. Owies od 5·90 do 6·25. Wyka od —·— do —·—. Groch od 7·— do 9·—. Fasola od 6.— do 9·—. Rzepak zim. od —·—; do —·—. Koniczyna czerwona od —·— do —·—. biała od —·— do —·— szwedzka od —·— do —·— Tatarka od 6·60. do 7·50. Proso od 5·50 do 6·50 Jagły od 10.— do 13·—. Siano od 2·50. do 2·60; Słoma 2·20 do 2·50 Ziemniaki od 2·40 do 2·60. za 1 hktl. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr 80·—. Okowita z opłatą na hektoliter 80° Tral. złr 75·—. Masło za 1 klg. ·80 do 1·—.

Tarnów 12/10 Za 100 klg. Pszenica od ·—· do 7·50. Żyto od —·— do 5·70 Jęczmień od —·— do 6·50 Owies od ·—. do 5·50 Groch od —·—. do 8·50 Bób od —· – do 5·50. Tatarka od —·— do 7·70. Proso od —·— do 6·50. Kukurudza od —·— do 7·60. Ziemniaki od —·— do 1·60. Rzepak od —·—. do 13·— Koniczyna od —·— do 50·— Siano od ·—. do 2·50 Siano z koniczyny od —·— do 3·— Słoma od ·— do 2·60. Okowita za 1 litr —·80 Masło za 1 klg. od —·— do —·85.

Rzeszów 16/10 Za 100 klg. Pszenica od 7·— do 7·40. Żyto od 6·— do 6·30 Jęczmień od 6·— do 7·50 Owies od 4·60 do 4·80. Groch od 5·— do 6·— Bób od 4·80 do 5·20. Wyka od 4·60 do 5·20. Proso od —·— do —·— Tatarka od ·— do 6·50. Rzepak od —·— do 13·—. Koniczyna od 50.—· do 56.—. Chmiel od 100. do 160. Okowita 1 litr — ct. Ziemniaki od ·— do —·—.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.